



Na ZG „Rudna” zmienia się zasady funkcjonowania SIP, ale robi się to bez udziału organizacji związkowych co jest niezgodne z obowiązującym prawem

## Społeczna Inspekcja Pracy pod lupą

Na ZG „Rudna” dyrektor powołał Zespół ds. analizy przepisów dotyczących zasad wykorzystywania uwag Społecznej Inspekcji Pracy w Oddziale. Zgodnie z obowiązującym prawem nadzór nad działalnością Społecznej Inspekcji Pracy w zakładzie pracy sprawują związki zawodowe i z pewnością regulacja przepisów dotyczących SIP nie leży w kompetencjach pracodawcy. NSZZ Solidarność wystąpiła więc do pracodawcy z pismem przypominającym, że zgodnie z ustawą o związkach zawodowych Zakładowe Organizacje Związkowe tworzą wspólną reprezentację związkową i korzystając z uprawnień określonych prawem ustalono już zasady organizacji i funkcjonowania Społecznej Inspekcji Pracy. Wszelkie prace w tym zakresie powinny być prowadzone w obecności reprezentacji związkowej.

Niepokojący jest fakt, że pracodawca w sierpniu ubiegłego roku wypowiedział funkcjonujące od 1996r. porozumienie, dotyczące wewnętrznej struktury i organizacji działalności w Oddziale ZG „Rudna” Społecznej Inspekcji Pracy. Porozumienie to regulowało zasady współpracy i współdziałania pracodawcy i SIP. Obecnie pracodawca nie zaproponował przedstawicielom związków zawodowych i społecznej inspekcji pracy wypracowania i zawarcia nowego porozumienia, zaś powołanie zespołu bez udziału reprezentacji związkowej stanowi naruszenie obowiązującego prawa i z pewnością nie oznacza chęci prowadzenia dialogu.

NSZZ Solidarność wystąpiła do pracodawcy o uzupełnienie składu zespołu przedstawicielami Organizacji Związków Zawodowych i wyznaczenie terminu spotkania w celu ustalenia treści nowego dokumentu o zasadach funkcjonowania społecznej inspekcji pracy w Oddziale.

Rzecznik Praw Obywatelskich obiecał zapoznać się ze sprawą niepowołania do Rady Nadzorczej KGHM kandydatów załogi

## RPO przyjrzy się sprawie

Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” Kazimierz Grajcarek napisał 11 stycznia list do Rzecznik Praw Obywatelskich Ireny Lipowicz. Na odpowiedź trzeba było czekać ponad trzy miesiące. Przewodniczący wnioskował w liście o interwencję w związku z bezprawnym niepowoływaniem przez Ministra Skarbu Państwa przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej KGHM, m.in. Józefa Czyczerskiego. Przedstawiciel Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Ministerstwa Skarbu Państwa o stanowisko w tej sprawie. Po zapoznaniu się z tą kwestią podjęta zostanie decyzja, czy będą dalsze działania w sprawie.

Dotychczas Rzecznik Praw Obywatelskich to jedyna państwowa instytucja, która zainteresowała się pismami w tej kwestii. Obawiamy się niestety, że i ta instytucja stanie się Rzecznikiem interesów Platformy Obywatelskiej. W ostatnich dniach doszło do zmiany na stanowisku Ministra Skarbu Państwa, ale nie ludzimy się, że dojdzie do jakichś zmian w polityce antypracowniczej. Mikołaj Budzanowski miał być odwołany po Aleksandrze Gradzie, a okazał się być wiernym strażnikiem interesów Platformy Obywatelskiej, w czym przewyższył swojego poprzednika.

W ostatnich wyborach do Rady Nadzorczej najwięcej głosów zdobył Józef Czyczerski. Nie zapowiada się, żeby Ministerstwo Skarbu Państwa miało zamiar powołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, by poddać pod głosowanie uchwały mówiące o uzupełnieniu Rady Nadzorczej wyłonionymi w wyborach przedstawicielami pracowników. Zapewne Ministerstwo będzie czekać na Zwyczajne WZA, które odbędzie się w czerwcu. Bezcelność przedstawicieli ministerstwa najlepiej przedstawia porównanie, że gdy w 2011r. wybrano fikcyjnych przedstawicieli rzekomo pracowników, a tak naprawdę mieli namaszczenie Zarządu, wtedy powołano ich w trzy tygodnie. Obecnie mija sześć tygodni i sprawa stoi w miejscu...

**Wszystkim Hutnikom i Ich rodzinom  
z okazji Dnia Hutnika  
życzymy wszystkiego najlepszego,  
dużo zdrowia, bezpiecznej pracy  
i samych sukcesów**

# KGHM: jaki nadzór taki rozwój

Kombinat Górnictwo-Hutniczy Miedzi jest obecnie spółką giełdową, w której Skarb Państwa ma zaledwie 31,79 proc udziałów. Pomimo mniejszościowego pakietu akcji w praktyce to rząd decyduje o polityce finansowej spółki. Naszym zdaniem rząd Donalda Tuska szkodzi miedziodowemu koncernowi poprzez decyzje na szczeblu centralnym i wytworzoną negatywną atmosferę w firmie. Symbolicznym tego dowodem jest zakopanie topora wojennego przez największe centralne związkowe w KGHM, które od zawsze były ze sobą w konflikcie. Rząd podpadł nie tylko pracownikom KGHM i grupy kapitałowej, ale także lokalnej społeczności co widać po wynikach wyborów w regionie. Platforma Obywatelska naraziła się mieszkańcom „zagłębia miedziodowego” na wielu płaszczyznach.

## Coraz mniejszy głos Skarbu Państwa wśród akcjonariuszy

Przed wyborami działacze Platformy Obywatelskiej obiecywali, że nie będą prywatyzować KGHM-u – jednak tak się nie stało i okazało się że kolejny raz perfidnie kłamali. Cudotwórcze zarządzanie finansami państwa doprowadziło do sytuacji, w której politycy Platformy Obywatelskiej postanowili załatać dziurę budżetową i sprzedać nawet do 42 proc. akcji KGHM. Opór pracowników i strajk ostrzegawczy załogi Polskiej Miedzi sprawił, że doszło do sprzedaży tylko 10 proc. zamiast planowanego całego pakietu. Ministerstwo Skarbu Państwa posiadając trzecią część akcji KGHM na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy ma niepewną większość głosów. Mogłoby dojść do przejęcia kontroli nad spółką przez prywatne podmioty, ale Platforma Obywatelska znalazła na to sposób rodem z poprzedniej epoki, o czym później.

## Jak dywidenda to z rozmachem

Kolejnym przedwyborczym hasłem Platformy Obywatelskiej było inwestowanie zysków z Polskiej Miedzi w tworzenie miejsc pracy w regionie. KGHM w ostatnich latach dzięki hossie na rynku miedzi i srebra osiąga rekordowe zyski. Rząd pobiera wysokie dywidendy, ale pieniądze nie wracają już do Zagłębia Miedziodowego w postaci lokalnych inwestycji. Jakby tego było mało pobierane kredyty Zarząd KGHM przeznaczają na miliardowe zagraniczne inwestycje. Być może rząd miał na myśli tworzenie miejsc pracy tylko dla „swoich”. Wkoło rośnie bezrobocie a przyjmowanie pracowników na stanowiska nierobotnicze do KGHM i spółek zależnych kwitnie. Zarówno zatrudnianie jak i awansowanie odbywa się na nie do końca jasnych zasadach. Spada zatrudnienie na stanowiskach robotniczych, podczas gdy biuro zarządu pęka w szwach. Dlaczego politycy Platformy Obywatelskiej od początku kłamali? Zaden z lokalnych polityków nie sprzeciwia się polityce rządu wobec Polskiej Miedzi. Billboardy z obietnicami Donalda Tuska i lokalnych postów można zobaczyć teraz tylko w internecie: [www.tnij.org/po-kgmh](http://www.tnij.org/po-kgmh).

## Podatek na zawołanie – co tu jeszcze zabrać?

Tusk – premier drugiej kadencji, w swoim expose z 2011 r. zapowiedział opodatkowanie niektórych kopalni – tj. miedzi i srebra. Istnieje tylko jedna spółka w Polsce wydobywająca te surowce – jest nim KGHM Polska Miedz S.A. Po wprowadzeniu podatku od miedzi i srebra zagraniczne firmy kupujące koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego zaczęły ograniczać odwierty. Kończy się kolejna ściema Platformy o krociowych zyskach z gazu łupkowego. Nawet jeśli rząd uchwali ustawę regulującą wysokość odprowadzanych podatków od wydobycia łupków, to kto zagwarantuje, że nie zmieni zdania co do ich wielkości, w trakcie prowadzonej już eksploatacji? Groźba podniesienia podatków działa jak straszak.

## Szykanowanie pracowników i związkowców

Domaganie się swoich praw, także poprzez manifestacje a nawet strajk, to niezbywalne prawo każdego obywatela w demokratycznym państwie. Warunek jest jednak podstawowy – państwo jest demokratyczne. Rząd Tuska, a pod jego dyktando władze KGHM czynią wszystko by zastraszać pracowników. Pracodawca za niemałe pieniądze spółki ciąga po sądach pracowników i związkowców za to, że ośmielili się upomnieć o warunki płacy i pracy oraz dalsze istnienie przemysłu miedziodowego w Polsce – miejsc pracy i dalszy byt swoich rodzin. Od 11 sierpnia 2009r. tj. od dwugodzinnego strajku ostrzegawczego w obronie KGHM., gdzie rząd planował sprzedać wszystkie akcje spółki liberalistom z PO znaleźli sobie wroga w pracownikach Polskiej Miedzi. Bo to dzięki solidarności załóg i masowemu oporowi Ministerstwo Skarbu Państwa zdecydowało się zbyć tylko 10 proc. akcji. Zarząd KGHM bezprawnie pozbawił części pracowników 14-tej pensji oraz zmuszał do podpisywania lojalek. Sprawa trafiła do sadu pracy i zakończyła się wypłaceniem przez pracodawcę należnych pieniędzy z karnymi odsetkami. Rządzący z ich obecni poplecznicy postanowili także ukarać związkowców za strajk przez 4 lata ciągnąc ich po prokuraturach i sądach.

Wysłuchanie publiczne z 5 maja 2011 r. zorganizowane przez prezesa KGHM i związki zawodowe okazało się prowokacją Zarządu. Za ciemnymi drzwiami Biura Zarządu stali uzbrojeni ochroniarze oraz zorganizowane „przezornie wcześniej” oddziały prewencji policji. Zamiast wysłuchania pracowników Zarząd KGHM przygotował inne argumenty – policyjne pałki a następnie ciągnął pracowników po sądach.

Niepowołanie wybranych przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej oraz niekończący się festiwal wyborczy serwowany za pieniądze spółki to kolejny przejaw „szanowania prawa” przez rządzących liberalistów z PO. W zemście kolejny minister Skarbu Państwa łamiąc ustawę o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw nie powołuje wybranych już trzeci raz przez pracowników członków Rady Nadzorczej. Sprawa trwa już dwa lata a sądy (niezależne???) mają wyraźny problem z interpretacją jednoznacznych zapisów ustawy **”wybór jest wiążący dla walnego zgromadzenia akcjonariuszy”**. Podobnie jak w poprzednich sprawach Zarząd KGHM wynajmuje renomowane kancelarie prawne – wszystko za pieniądze wypracowane przez załogę KGHM – i w sądach odbywają się typowe debaty filozoficzne. Niepowołanie przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej umożliwiło już między innymi bez jakiegokolwiek nadzoru wyprowadzenie miliardów na zagraniczne inwestycje oraz sprzedaż aktywów telekomunikacyjnych.

## Absurdalne inwestycje menadżerów namaszczonych przez rząd

Dzięki wysokim zyskom z ostatnich lat Polska Miedz mogła dokonać wielu inwestycji. Ministerstwo Skarbu Państwa – jako wiodący akcjonariusz nie tworzy jednak zgodnie z obietnicami wyborczymi PO nowych miejsc pracy ani w regionie, ani nawet nie w Polsce. Ostatnie inwestycje m.in. w Kanałach, Chile i Niemczech pochłonęły już ponad 10 miliardów złotych. Są to niewyobrażalne pieniądze, które mogły wspomóc region i redukcję bezrobocia w kraju. Zamiast tworzyć miejsca pracy w Polsce rząd postanowił wesprzeć inne kontynenty. Tym bardziej zaskakujące są decyzje rządu, bo dzieje się to w czasie kryzysu. Jakoś dziwnie inne rządy sprowadzają do siebie produkcję (m.in. w branży motoryzacyjnej), podczas gdy polski rząd robi całkiem coś odwrotnego. Czym tłumaczyć podjętą decyzję o wyprzedaniu przez KGHM aktywów telekomunikacyjnych (Polkomtel i Dialog), które miały być przecież zabezpieczeniem Polskiej Miedzi na trudne czasy? Inwestycja w Quadra FNX miała być miedzianym Eldorado, ale póki co do interesu trzeba będzie stono dopłacać, bo koszty uruchomienia kopalni wzrosły już dodatkowo do ok. 4 mld dolarów. Przeprowadzone zagraniczne inwestycje świadczą albo o nieodpowiedzialności i krótkowzroczności menadżerów, albo o celowym i perfidnym działaniu.

## Propozycje „Solidarności” dot. nowych Oddziałów

**W związku z powstaniem nowych Oddziałów w strukturze organizacyjnej ZG „Polkowice-Sieroszowice” Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” wniosła do pracodawcy uwagi, które należałoby jak najszybciej zrealizować.**

- 1) Konflikt interesów między nowym oddziałem Or a górnictwem ze względu na podział odpowiedzialności w przypadku awarii ŁK3 fedrującej szytgar z górnictwo odpowiedzialny za dobieranie i czyszczenie przodków nie odda maszyny do fedrunku.
- 2) Praca operatorów SWW i SWK na różnych oddziałach (dotyczy spółdzielni G-51/G-54) może doprowadzić do obniżenia wydajności pracy i zwiększenia wypadkowości ze względu na konieczność adaptacji operatorów do innego miejsca pracy.
- 3) W jaki sposób będą rozliczani operatorzy SWK z G-51 pracujący na G-54?
- 4) Jaki jest pomysł skorelowania planu urlopowego operatorów z dwóch różnych oddziałów, jeżeli pracują w tych samych miejscach? Dotyczy to również szkoleń, badań okresowych itd.
- 5) Przez brak rudy nie obkladają operatorów. Mogliby robić drogi i wnęki na drogach odstawy.
- 6) Oddział odstawy oponowej ma za zadanie wybierać a nie czyścić przodki. Nie może zostawić niedobranego przodek, musi doczyszczać ze względu na zbyt małą ilość osób na oddziałach przygotowania miejsc pracy.
- 7) Kierunki wybierania miały być przedłużone i widoczne.
- 8) Ilość operatorów pozostających w komorach mechanicznych nie wykorzystywana do fedrunku.
- 9) Czy zmieniła się wielkość produkcji na poszczególnych oddziałach?
- 10) Na dobieraniu są najlepsi operatorzy – czy nie stracą na wynagrodzeniu?
- 11) Młody dozór O-5 nie znaję rejonu.
- 12) O-6 polecenie dla dozoru o pomniejszenie wykonów o korektę dyspozytora.

- 13) G-51 mała ilość maszyn, czyja to wina czy kierownik nie daje sobie rady?  
14) Dobre maszyny do dobierania, słabe maszyny do fedrunku.

**„S” ZG „Polkowice-Sierszowice” chce zrównać dodatki preferencyjne we wszystkich kopalniach i wprowadzić nowe**

## **„Solidarność” wnosi o ujednoczenie dodatków preferencyjnych**

**Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ZG „Polkowice-Sierszowice” zwróciła się z wnioskiem do pracodawcy o ujednoczenie procentowe dodatków preferencyjnych we wszystkich kopalniach KGHM. „Solidarność” zaproponowała też wprowadzenie preferencji przy wykonywaniu innych prac:**

- prace murarskie w/poza oddziałem wydobywczym;
- wiercenie otworów badawczych poza oddziałem wydobywczym;
- pomoc przy wierceniu otworów badawczych poza oddziałem wydobywczym;
- SWS przy robotach strzałowych;
- nadzorowanie prac strzałowych w oddziale eksploatacyjnym;
- SWS przy robotach pomocniczych w oddziale eksploatacyjnym;
- usuwanie awarii i naprawa SCMG poza oddziałem eksploatacyjnym;
- prace elektryczne, automatyki i łączności poza oddziałem eksploatacyjnym;
- montaż i demontaż urządzeń wentylacji, rurociągów i tam w/poza oddziałem eksploatacyjnym;
- obrywka mechaniczna poza oddziałem eksploatacyjnym;
- załadunek i odstawa urobku ładowarką łyżkową poza oddziałem eksploatacyjnym;
- zabudowa oraz rabowanie obudowy hydraulicznej podpory poza oddziałem eksploatacyjnym;
- budowa i czyszczenie dróg oraz podgarnianie kamienia pod zawal poza oddziałem eksploatacyjnym;
- odstawa urobku wozem odstawczym poza oddziałem eksploatacyjnym;
- czyszczenie przodków poza oddziałem eksploatacyjnym;
- czyszczenie przodków ładowarką łyżkową poza oddziałem eksploatacyjnym;
- wymiana zawiesi linowych w szybie;
- wymiana rur w szybie;
- wymiana kieszeni obmiarowych;
- wymiana naczyń wydobywczych;
- przezbieranie szybów;
- roboty elektryczne w szybie;
- wymiana lin nośnych, prowadniczych i wyrównawczych;
- rabowanie urządzeń odstawy wraz z instalacją gaśniczą w oddziale eksploatacyjnym;
- budowa i rozbudowa, utrzymanie infrastruktury w komorach mechanicznych operatora i pomocnika SWK;
- budowa i rozbudowa, utrzymanie infrastruktury w komorach mechanicznych, montaż i demontaż rurociągów;
- prace elektryczne przy remoncie i przekładkach w oddziałach eksploatacyjnych i taśmowych;
- elektrycy utrzymania ruchu w oddziałach eksploatacyjnych.

**Firma zwalniając pracownicę złamała prawo – „Solidarność” protestuje w jej obronie**

## **Pikiety w obronie koleżanki**

NSZZ „Solidarność” z całego regionu Zagłębie Miedziowe 24 kwietnia piketowała w Legnicy pod niemiecką firmą ADO, w której zwolniono pracownicę. Pracodawca za powód do zwolnienia uznał wywieszenie dwóch związkowych flag na bramie przed zakładem pracy. Zatrudniona wywieszając 26 marca flagi solidaryzowała się z biorącymi tego dnia udział w strajku na Śląsku. Pracodawca niezgodnie z prawem zwolnił pracownicę. Nie można zwalniać dyscyplinarnie za wywieszanie flagi związkowej, a już na pewno nie można bez powodu zwalniać członkini Komisji Zakładowej będącej pod ochroną prawną. Jest to niezgodne z ustawą o związkach zawodowych i kodeksem pracy. Ekspozycja symboli związkowych jest dopuszczalna. Tym bardziej sprawa bulwersuje, że pracodawca podjął decyzję nie bacząc na fakt, iż kobieta jest wdową wychowującą dziecko. Za wywieszenie flagi pozbawił ją środków do życia.

W firmie ADO w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej trwa pogotowie strajkowe. Przez tydzień członkowie „Solidarności” z całego regionu każdego dnia strajkowali pod fabryką. W jednej z pikiet w dniu 24 kwietnia udział wzięło ponad 200 związkowców z Legnicy, Głogowa, Lubina, Polkowic, Jawora i Złotoryi. Bulwersująca sprawa zwróciła nawet uwagę członków „Solidarności” z Górnego Śląska. Niepojęte jest dla nich, że zwolniono koleżankę ze związku za to, że się z nimi solidaryzowała. Jeśli pracodawca nie ustąpi, udział w manifestacji wezmą górnicy ze Śląska i członkowie „Solidarności” z całego Dolnego Śląska. Bogdan Orłowski, przewodniczący „Solidarności” Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe w imieniu „Solidarności” przedstawił postulaty związku. – *Żądamy przywrócenia pani Teresy do pracy, zaprzestania łamania praw związkowych i podwyższenia wynagrodzeń całej załogi* – mówił Orłowski.

Większość załogi należy do „Solidarności”. Jeśli pracodawca nie zgodzi się na żądania związku, tylko kwestią czasu będzie ogłoszenie strajku. Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” złożył w Prokuraturze Rejonowej w Legnicy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarząd niemieckiej spółki ADO.

„Solidarność” w firmie ADO od dłuższego czasu jest w sporze zbiorowym. Jednym z żądań jest podwyżka wynagrodzeń, których pomimo rosnącej inflacji nie było od dziesięciu lat. W ubiegłym roku pracodawca zlikwidował fundusz socjalny, co stało się przyczyną założenia związku i masowego pozyskiwania nowych członków.

Na stronie Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” ([www.skgrm.pl](http://www.skgrm.pl)) można przeczytać list przewodniczącego SKGRM Józefa Czyczerskiego do kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Joachima Gaucka. W czasie manifestacji wyjaśnił, że zależało mu w szczególności na napisaniu listu do prezydenta Gaucka. – *Prezydent Gauck wielokrotnie odwoływał się do ideałów „Solidarności”. Dziękował jej za wolność dla wschodnich Niemiec!* – stwierdził przewodniczący Czyczerski.

## **Cudotwórcy na Rudnej - 2**

Od jakiegoś czasu pracownicy Rudnej zgłaszają coraz częstsze przypadki nieuznawania zdarzeń za wypadki w pracy. Po przeprowadzonej kontroli przez Okręgowego Inspektora Pracy ujawniono, że pracownicy zgłaszają zachorowania oraz wypadki przy pracy w punktach przeprowadzających badania profilaktyczne. W takim punkcie prowadzona jest m.in. książka ambulatoryjna i książka wypadkowa, w których zapisywane są zachorowania oraz wypadki pracowników. Bezspornie zostało ustalone, że przy każdym zgłoszeniu pracownika pielęgniarka wykonuje telefon informujący o zdarzeniu dział BHP. Po takim telefonie na punkcie pojawia się dyżurujący inspektor BHP i przeprowadza rozmowę uświadamiającą. Po takim seansie psychoterapeutycznym pracownik decyduje czy zgłoszone zdarzenie jest wpisywane do książki wypadków, czy książki ambulatoryjnej. Po ewentualnym pogorszeniu stanu zdrowia uznanie zdarzenia jako wypadku przy pracy zaczyna być nie lada problemem. Brak jest bowiem jego wcześniejszego zgłoszenia w odpowiedniej książce wypadków oraz m. in. wykonania wizji miejsca zdarzenia. I pracownik już ma problem!

W 2011 roku nieuznanych zdarzeń za wypadki przy pracy było 5, natomiast w 2012 było już ich 22. W książce wypadkowej wpisuje się dodatkowo uwagę „wpis uzgodniony z BHP”. Te działania są niezgodne z prawem i mają tylko za główny cel statystyczne ograniczenie wypadków.

W dniu 23 kwietnia br. nadinspektor Państwowej Inspekcji Pracy, na podstawie dokumentacji oraz przeprowadzonych rozmów na punktach medycznych, poinformowała ZSIP i organizacje związkowe, iż takie praktyki mają bezspornie miejsce. Jest niedopuszczalne by przedstawiciele pracodawcy (służby BHP) łamali prawo i przeprowadzali „rozmowy” z poszkodowanymi, by wywierana była presja i sugerowanie odstąpienia od stosownego wpisu do książki wypadkowej.

Tak więc w pełni potwierdziły się zgłaszane przez pracowników fakty. Mamy nadzieję, że dyrekcja spowoduje zaprzestanie stosowania tego rodzaju bezprawnych praktyk. Apelujemy do pracowników aby zgłaszali do „Solidarności” wszystkie takie przypadki, by po czasie nie było za późno.

Nie chcemy być złośliwi, ale dzieje się tak od momentu, gdy na stanowisko Głównego Inżyniera BHP został powołany wysokiej klasy specjalista z zaopiecznionej kopalni i zaczęto wdrażać niezgodne z prawem cudowne pomysły, które mają za cel statystycznie ograniczenie ilości wypadków. Niektórzy

nie wierzą w cuda i twierdzą że, praktyki są bardziej przyjemne i ściśle związane z motywacyjnym systemem wynagradzania wysokopłatnych pracowników Rudnej i jest dla nich dodatkowym źródłem dochodów. O innych pomysłach cudotwórców z BHP poinformujemy w następnych numerach Pryzmatu.

Obserwator

## Pół żartem, pół serio

- T:** Angela, my podnieśliśmy wiek emerytalny naszym ludziom. Ty miałaś to też zrobić, a nie zrobiłaś!
- M:** Zrezygnowałam, bo ze wschodu przyjechała do nas tania siła robocza.
- T:** Ale obiecałaś!
- M:** Obiecałam, ale to byłoby nielogiczne, bo dzięki tej sile roboczej nasi emeryci nic nie stracili.
- T:** Przecież macie bezrobocie, a przyjmujecie innych do pracy.
- M:** No tak, ale dzięki tej nowej sile roboczej, możemy spokojnie wypłacać wysokie zasiłki dla naszych bezrobotnych. A co tam u was?
- T:** A u nas po staremu. Bezrobocie wzrosło – nie wiadomo dlaczego, młodzi nie chcą zakładać rodzin i mieć dzieci – nie wiadomo dlaczego. Ale szczęśliwie coraz więcej starców umiera w pracy. Dzięki temu nasza służba zdrowia może odsapnąć.
- M:** To dobrze. To dobrze. Najważniejsze że kontrolujesz sytuację. I nie przejmuj się tym co ludzie mówią. W polityce już tak jest. Nie zawsze sondaże są na wysokim poziomie.
- T:** Ale tobie słupki wzrosły.
- M:** No tak. Wzrosły. Ale to dzięki nowej sile roboczej, rezygnacji z podwyższania wieku emerytalnego i z podwyżek zasiłków dla bezrobotnych.
- T:** Też będę musiał coś wymyślić, bo niedługo wybory...
- M:** To daj ludziom pracę! Przecież masz super głowę na karku!
- T:** Ale jak?
- M:** Jeśli zatrudnisz w administracji 100 tysięcy ludzi, to przybędzie 100 tysięcy głosów i ubędzie 100 tysięcy między bezrobotnymi. To razem 200 tysięcy! A z ich rodzinami jeszcze więcej!
- T:** Mamy obliczoną kasę i nie będę miał z czego im zapłacić.
- M:** To ja ci pożyczę. Dzięki nowej, niemal darmowej sile roboczej kasy nam przybywa i mogą to zrobić na korzystnych warunkach 10% w skali roku.
- T:** Dzięki Angela. Na ciebie zawsze mogę liczyć!
- M:** Bo mądrzy ludzie zawsze się dogadają. A ty naprawdę masz głowę na karku. U nas takiego nie ma!
- T:** No a ty...
- M:** Ja ci do pięt nie dorastam... Żebyś ty słyszał naszych obywateli... U nas wszyscy Donek cię chwala!

## Wyklęci piloci – Polska z lotu ptaka – Pull Up

Rzecznik Rządu Paweł Graś oraz publicyści Gazety Wyborczej niejednokrotnie zwracali się w rocznice katastrofy Smoleńskiej o zachowanie zdrowego rozsądku i nieuleganie emocjom w tworzeniu teorii spiskowych. Może kiedyś otrzymamy odpowiedź w sprawie przyczyn katastrofy rządowego TU-154 w Smoleńsku. Rosjanie wszakże cały czas prowadzą śledztwo. Póki co mamy przyjąć tezę o pilotach kamikadze z 36 pułku lotniczego. Piloci nie powinni lądować, piloci wykazali się brawurą, piloci czuli na plecach oddech przelożonych.

My bardzo byśmy chcieli wrócić/zejść z powrotem na ziemię, nie chcemy przedzierać się przez mgłę każdego dnia. Nasuwają nam się jednak pytania, z których może przybliżymy się do miejsca, do którego podążamy wspólnie w dyskusjach przy stole telewizyjnym oraz w gronie najbliższych.

- Czy winą pilotów był brak procedur zabezpieczenia prezydenckiego sa-

molotu i lotniska w Smoleńsku przed wizytą delegacji?

- Czy sprawdzono i zsynchronizowano urządzenia nawigacyjne w samolocie i na lotnisku?
- Jakaż to wina pilotów co nie pozwala Rosjanom oddać wraku Tupolewa po 3 latach od katastrofy?
- Czy winą pilotów jest zniszczenie koronnego dowodu jakim jest wrak?
- Czy winą pilotów był (mimo licznych apeli polskiej prokuratury) brak należytej sekcji zwłok pod kątem wykluczenia w szczątkach ofiar środków chemicznych powstałych wskutek wybuchu na pokładzie?

Udzielcie nam proszę odpowiedzi zanim mgła opadnie, a słońce oświeci nasze umysły. Uciszczone nasze rozżegnane dusze! Ktoś powie: po co tam lecieli? Po co lądowali skoro mogli zawrócić? Sami są sobie winni.

Pytania które zagłuszają spokój codziennego życia. Czy warto odwrócić się od nich plecami? Czy warto zapomnieć? Jesteśmy słabym Państwem. Państwem, które tak jest postrzegane przez sąsiadów tych z południa, zachodu i wschodu. Brak jest odpowiedzialności nie tylko za katastrofę w Smoleńsku.

Odpowiedzialnością obarczamy rodziny ofiar. Znana dziennikarka Monika Olejnik wręcz kpi z narodowej traumy przy okazji wybuchu dwóch bomb w Bostonie. Traktujemy ich jak kulę u nogi w najnowszej historii Polski. Wyklęci przeszkadzają w dobrosąsiedzkich relacjach z Rosją. Ciągłe się o nich mówi, to nie do zniesienia. Jestem zmęczony tematem narodowej katastrofy. Dzisiaj celebryci i media wyznaczają kierunek „Trendy”. Temat Smoleńska zaczyna być tematem niechcianym, a nierzadko wyśmiewanym.

Znaleźliśmy się w pajęczynie gazowej Putina, może gaz będzie tańszy? A tak świętej pamięci Prezydent Lech Kaczyński postawiłby się Putinowi, jeszcze przez niego nie doszłoby do podpisania memorandum. Jakim prawem leży na Wawelu, teraz przenieśmy go w inne miejsce. Może wtedy w końcu oddadzą wrak. Czy można być bardziej upokorzonym, ogranym i zlekceważonym nie tylko przez Putina? Wracać do Polski? Do jakiej Polski? Poderwijmy stery w górę zanim wylądujemy w Państwie Donalda Tuska.

Arkadiusz Sahaj

## Bierność zabija

Komunizm w naszym społeczeństwie zrobił ogromne spustoszenie. Nie tylko gospodarcze, ale przede wszystkim moralne, którego skutki wciąż odczuwamy. Wielu wydawało się, że po upadku komunizmu nic gorszego nie może nam się przydarzyć. Jednakże serwowano nam różnego rodzaju terapie, które miały doprowadzić społeczeństwo do obieganego raj. Bardzo szybko dawni komuniści stali się nowymi liberałami, a gospodarka rynkowa była tylko z nazwy. Podstawieni zarządcy wspólnego dobra stali się jego prywatnymi właścicielami i na nowo zaczęli decydować o naszym losie. Przywrócono przy pomocy narzędzi takich jak: radio, prasa i telewizja proces ograbiania ze wspólnie wypracowanego majątku, ale i jeszcze groźniejszy proces ogłupiania polskiego społeczeństwa. Ten proces trwa do dzisiaj i prawie na każdym kroku możemy się przekonać jak jest skuteczny.

Nie ulega wątpliwości, że rząd Donalda Tuska albo coś nam zabiera, albo jest beczynny. Poprzez coraz trudniej dostępne, chyba wręcz reglamentowane miejsca pracy i od góry narzucane systemy premiowania stajemy się, za naszym przyzwoleniem, niewolnikami tego systemu. Celowo zabija się w nas dobre wzorce uczciwości i odpowiedzialności. Jednocześnie doprowadza do granic beznadziei i zdziwienia obywateli. Taki sposób zarządzania nami jest bardzo na rękę obecnemu rządowi, tylko kiedy to zrozumiemy? Stajemy się łatwym celem na każdym kroku, jak zwierzęta łowna, bo jesteśmy rozproszeni, często gubi nas chciwość i brak szacunku dla samych siebie. Zawsze mamy szansę to zmienić. Niedawno były Święta Zmartwychwstania Pańskie. Jest to czas zwycięstwa dobra nad złem, abyśmy nie zamykali się biernością własnych sumień. Z opóźnieniem zaczął się długo oczekiwany okres wiosenny. Niech on będzie czasem nowych zasiewów dobroci, miłości i otwartości naszych serc. Uczynimy w tym kierunku choćby mały krok, a zwycięstwo może być nasze. Nie pozwól by zabijała Cię bierność.

Życzliwy